

... (faint, mostly illegible text) ...

... (faint, mostly illegible text) ...

... (faint, mostly illegible text) ...

... (faint, mostly illegible text) ...

Andrzej Pichlak

Konrad Jażdżewski, STOSUNKI POLSKO-RUSKIE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU W ŚWIETLE ARCHEOLOGII, „Pamiętnik Słowiański“ t. 4: 1954, z. 2, s. 340—361.

W artykule, stanowiącym pierwsze właściwie pełniejsze opracowanie tematu, jako główna wysunięta została problematyka kontaktów handlowych w IX—XIII w., znajdujących w materiale archeologicznym odbicie wyraźniejsze niż innego rodzaju związki łączące oba państwa. Autor wiąże stopniowe nasilenie się od poł. X w. kontaktów wymiennych polsko-ruskich z momentem ekonomicznym, tj. powstaniem miast i rozwojem wytwórczości na zbył, a z drugiej strony — z momentem politycznym, z bezpośrednim zetknięciem obu partnerów w wyniku obustronnego naruszenia dzielącego dawniej pasa pogranicznego. W okresie poprzednim, a szczególnie w IX i pierwszej połowie X w., Ruś należała do pierwszorzędnych pośredników w ożywionym handlu arabskim z krajami europejskimi, między innymi i z Polską. Pod koniec tego okresu nastąpił stopniowy upadek dalekoświążnego tranzytu wobec wzrostu bezpośredniej wymiany towarów rodzimej produkcji.

Dokonane przez autora zestawienie tych towarów oparte na tradycyjnie przejmowanych sformułowaniach nasuwa jednak pewne wątpliwości. Trudno już np. w chwili obecnej przyjmować bez zastrzeżeń tezę o pochodzeniu z obszaru Rusi przedmiotów ceramicznych polewanych czy wyrobów szklanych, jak np.

pierścionki, paciorki. Odkrycie na terenie Kruszwicy zespołu produkcyjnego przedmiotów szklanych i polewanych, datowanego na XII—XIII w., oraz drobniejsze i mniej pewne ślady produkcji wyrobów szklanych już w X—XI w. na Wolinie i w Opolu wskazały, że niedoceniecie umiejętności naszych przodków w tej dziedzinie produkcji było zasadniczym błędem<sup>1</sup>. Niewielką rację bytu ma wobec tego wywodzenie z warsztatów ruskich guzkowatych grzechotek — znanych w XI—XII w.<sup>2</sup> przede wszystkim z terytoriów na zachód od Wisły. Brak ich zupełnie w wykopaliskach na terenie Związku Radzieckiego, a produkcja wyłącznie na eksport nie wydaje się pojęciem właściwym okresowi wczesnego średniowiecza. Produkowano również w Polsce co najmniej od XII—XIII w. paciorki i pierścionki szklane. Pierścionki wyrabiane w Kruszwicy rozchodziły się przynajmniej po terenie Wielkopolski, jak o tym świadczą niemal identyczne okazy znalezione w Kruszwicy, na Ostrowie Lednickim i w Poznaniu<sup>3</sup>. Bardziej skomplikowana jest kwestia pisaneł polewanych, choć i tu, ze względu na zasadniczą odmienną ornamentykę niektórych okazów znalezionych na terenie Polski od wyrobów ruskich, należałoby wyróżnić produkty polskich rzemieślników<sup>4</sup>.

Przytoczone wyżej zastrzeżenia nie godzą bynajmniej w sam fakt istnienia związków gospodarczych polsko-ruskich w pewnej dziedzinie, ale stawiają je tylko na innej platformie. Jest bowiem rzeczą wysoce prawdopodobną przejęcie na grunt polski produkcji emalierskiej i szklanej z ruskich ośrodków wytwórczych, czerpiących swe doświadczenia w tej dziedzinie z Bizancjum, skąd też pochodzić mogły starsze wyroby.

Trudności w ustaleniu kryterium wydzielenia importów handlowych były zapewne źródłem dwoistości w określeniu charakteru fragmentów uprząży końskiej z cmentarzyska w Lutomierniku, raz wymienianych w spisie towarów przywiezionych z Rusi, to znów traktowanych jako własność przebywających na terenie Polski elementów etnicznie obcych (a więc nie jako przedmiot handlu). Nie sposób też z całą pewnością stwierdzić, jaką drogą dostały się do nas nieliczne zresztą ozdoby ruskie, znane ze skarbów polskich. Pochodzenia ich z łupów zdobytych podczas wypraw wojennych Bolesława Chrobrego czy Bolesława Śmiałego nie można wykluczać. Podobnie niejasny jest sposób, w jaki dostała się na Ruś pewna ilość srebrnych ozdób polskiego wyrobu. Mógł to być rzeczywiście, jak sugerował R. Jakimowicz, wyrób osadzonych tam przez Jarosława jeńców polskich. W związku z tymi ograniczeniami i szczupłą listą importów należałoby się zastanowić, czy zachowujące się w normalnych warunkach w materiale archeologicznym to-

<sup>1</sup> A. Cofta, *Badania archeologiczne w Kruszwicy w 1953 r.*, „Przegląd Zachodni”, R. 10: 1954, nr 1—2, s. 224—231; tenże, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Kruszwicy w l. 1953—1954*, „Sprawozdania Archeologiczne”, I, Wrocław 1955, s. 91—98; W. Hołubowicz, *Wczesnośredniowieczne Opole w świetle badań archeologicznych w latach 1952—1953*, [w:] *Szkice z dziejów Śląska*, Warszawa 1955, s. 61; tenże, *Prace wykopaliskowe na Ostrowku w Opolu w 1954 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne”, I, Wrocław 1955, s. 214; W. Filipowiak, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Wolinie w l. 1953—1954*, tamże, s. 182—183.

<sup>2</sup> Z kilkunastu okazów tylko 2 występują na terenach dawnej Rusi Kijowskiej, i to w miejscowościach pogranicznych: w Drohiczynie (zob. K. Musianowicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w 1954 roku w miejscowości Drohiczyn nad Bugiem, pow. Siemiatycki*, „Wiadomości Archeologiczne” t. 22: 1955 z. 3/4, s. 340); oraz w Sąsiadce, pow. Zamość (nie opublikowane).

<sup>3</sup> W. Hensel, *Poznań w starożytności i we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Zachodni”, R. 9: 1953, nr 6/8, s. 98; Cofta, *op. cit.*, materiały z przedwojennych badań A. Wrzoska na Ostrowie Lednickim (w opracowaniu).

<sup>4</sup> Zob. zestawienie materiału w pracy: Z. Hilczerówna, *Przyczynki do handlu Polski z Rusią Kijowską*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 9, z. 1: 1950, (1951), s. 8—23, w porównaniu z materiałem ruskim.

wary nie stanowiły czasem marginesowych pozycji handlu, a obraz wymiany zbudowany wyłącznie na podstawie interpretacji tradycyjnie ustalonych źródeł archeologicznych nie jest z gruntu fałszywy. Wydaje się na przykład, że bizantyjskie czy wschodnie tkaniny stanowiły jedną z podstawowych pozycji w obrotach handlowych Rusi z ziemiami polskimi<sup>5</sup>. Nie sposób negować również możliwości udziału feudałów polskich w nabywaniu kosztownych futer pochodzących z północno-wschodniej Rusi, rozchodzących się we wczesnym średniowieczu po całą Europie<sup>6</sup>. Wreszcie sól, choć w minimalnych raczej ilościach, dostawała się w XII w. na teren Polski południowej i środkowej z warzelnii ruskich<sup>7</sup>. Ze strony polskiej możliwy był natomiast eksport ołowiu, stosowanego do pokrywania dachów kamiennych cerkwi<sup>8</sup>. A i niewolnicy, co najmniej jeszcze do XI w., docierać mogli z Polski przez Ruś na rynki bizantyjskie i arabskie. Wydaje się wreszcie prawdopodobne, że transakcje handlowe w dużym stopniu mogły mieć charakter jednostronnie towarowy z użyciem przez stronę polską jako środka płatniczego srebra, na które w pozbawionej własnych kruszców Rusi istnieć musiało duże zapotrzebowanie.

Sądzę, że powyższe luźne, niepełne uwagi są jednak pewnym argumentem przeciwko wykorzystywaniu wyłącznie jednostronnych źródeł, przemawiającym za koniecznością poszerzenia bazy wnioskodawczej. Dziedzina kontaktów poza-handlowych została przez autora potraktowana marginesowo, przez krótkie zasygnalizowanie kilku wybranych zagadnień rysujących się w świetle źródeł archeologicznych. Na plan pierwszy wysunięto problem interpretacji znalezisk luto-mierskich oraz ustalenia rozmiarów wpływów politycznych i kulturalnych obu państw na obszarze Grodów Czerwieńskich. Bez rozwinięcia całej bogatej problematyki kontaktów polsko-ruskich, a nawet bez pełnego naświetlenia jednej z ich dziedzin — handlu, wzbudza wątpliwość porównywanie stosunków Polski z Rusią i jej kontaktami z innymi krajami europejskimi. Stwierdzenie, że kontakty polsko-ruskie nie były od nich silniejsze, a w niektórych okresach nawet słabsze, pozostanie w tym wypadku nie wynikająca z treści rozprawy sugestią autora. Również i inne wnioski postawione na zakończenie pozostają w dysproporcji do ogólnego charakteru artykułu, dającego zwięzły, szkicowy, nie pogłębiany przez rozpracowanie szczegółów i nie wolny od niedokładności obraz (np.

<sup>5</sup> Pawołoki stanowiły czołową pozycję w handlu Rusi z Bizancjum: zob. *Повесть временных лет*, Moskwa—Leningrad 1950, s. 36.

<sup>6</sup> Przede wszystkim gronostajów, soboli i popielic. Obszerną literaturę dotyczącą ruskiego handlu futrami zestawia B. Widera, *Die wirtschaftlichen Beziehungen zwischen Deutschland und der Kiewer Rus' in der ersten Hälfte des 11 Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“, Beiheft 1, Berlin 1954, s. 463.

<sup>7</sup> Zob. F. Skibiński, *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Handelsmana*, Warszawa 1929. Nie wyłączone, że ruska była również sól wymieniana w taryfach celnych komór biskupstwa płockiego, por. Z. Podwińska, *Osadnictwo Równiny Praskiej w wiekach XI—XVI*, „Materiały Wczesnośredniowieczne“ t. III 1951, Warszawa 1953, s. 85.

<sup>8</sup> Na możliwość wywozu w tym celu ołowiu na Ruś z Rammelsberk k. Goslar wskazywał Bruno Widera, *op. cit.*, s. 14 i 20. Jednak bliskość złóż ołowiu polskiego (okolice Bytomia, Tarnowskich Gór, Olkusz), z którego wyroby, jak i surowiec znane są w materiale archeologicznym przynajmniej od X w., a pierwsze pisane dowody eksploatacji i handlu z początku XIII w., przemawia w tym wypadku na korzyść Polski. O wydobywaniu i handlu ołowiem polskim mówią m. in. K. Małeczyński, *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926, s. 23 i 29; M. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Polsce*, Lwów 1937, s. 9; R. Jamka, *Prehistoryczne i wczesnodziejowe ośrodki produkcji górniczo-hutniczej na Śląsku*, „Przeгляд Historyczny“ t. 41: 1950, s. 58.

